



Posłaniec św. Brunona

Nr 184

26 kwietnia 2015

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Wokół Sakramentów Skąd się bierze kapłaństwo?

Zacznijmy od prostego pytania: dlaczego księży nazywamy kapłanami, skoro jedynym Kapłanem jest Chrystus? W Liście do Hebrajczyków wyraźnie czytamy: Podczas gdy w Starym Testamencie „wielu było kapłanami, gdyż śmierć nie zezwalała im trwać przy życiu, Ten właśnie, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi” (7,23–25). I następnie List do Hebrajczyków wyjaśnia, że Chrystus Pan jest nie tylko jedynym Kapłanem, ale też swoją Ofiarę złożył jeden jedyny raz, mianowicie z samego siebie (w. 27). Skoro jest tylko jeden Kapłan, Jezus Chrystus, co to znaczy, że my wszyscy – wierzący w Chrystusa i ochrzczeni – jesteśmy powołani do jakiegoś kapłaństwa? Jest tylko jedna odpowiedź na to pytanie: Nasze kapłaństwo jest możliwe tylko jako udział w jedynym kapłaństwie Jezusa Chrystusa. Ostatni Sobór tak o tym pisze: W Duchu Świętym „wszyscy wierni stają się świętym i królewskim kapłaństwem, składają Bogu duchowe ofiary przez Jezusa Chrystusa i głoszą wspaniałe dzieła Tego, który ich wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła. Nie ma zatem żadnego członka, który by nie uczestniczył w posłannictwie całego Ciała, lecz każdy ma nosić w swoim sercu Jezusa jako świętość, a duchem proroctwa dawać świadectwo o Jezusie” (DK 2). Istotą kapłaństwa jest zdolność do składania – zarówno za siebie, jak za innych – ofiar, które podobają się Bogu. Otóż podobnie jak w ostatecznym wymiarze jest tylko jeden Kapłan, Jezus Chrystus, a wszelkie inne prawdziwe kapłaństwo jest uczestnictwem w Jego kapłaństwie jedynym, tak samo jest tylko jedna Ofiara, która może podobać się Bogu. Jest nią ta Ofiara miłości, którą Jezus, jedyny Kapłan, złożył z samego siebie na Kalwarii. Dlaczego zatem Słowo Boże również nas wzywa do składania ofiar Bogu? Na przykład Apostoł Paweł zachęca nas, abyśmy „dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz naszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1). Odpowiedź na to pytanie jest podobna do odpowiedzi na pytanie poprzednie: Jeśli pragniemy składać Bogu ofiarę z samych siebie, musimy zabiegać o to, aby jedyny Kapłan raczył ją włączyć w tę jedyną Ofiarę, którą On złożył na krzyżu i która zawsze podoba się Jego Przedwiecznemu Ojcu. Kto oczyma wiary zobaczy tę prawdę o jedynym Kapłanie i o jedynej Ofierze oraz o naszym uczestnictwie w jednym i drugim, natychmiast rozumie, dlaczego tak pierwszorzędne znaczenie ma w Kościele Eucharystia.



Ewangelia wg Św. Jana (J 10,11-18).

Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je [potem] znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca".

* * * * *

CZYIMI JESTEŚMY DZIEĆMI?

Liturgia Słowa ukazuje nam dzisiaj Jezusa, Dobrego Pasterza, który w przeciwieństwie do wielu przywódców na tym świecie szuka dobra „owiec”, a nie swego własnego (*Ewangelia*). Toteż jedynie Chrystus ma prawo nazywać się „pasterzem”. Wszyscy inni, w większym lub mniejszym stopniu, są najemnikami. Dlatego nie ma innego „imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (*czyt. I*). Ilustracją tej prawdy jest uzdrowienie chromego w imię Jezusa. Podobnie jak Chrystus uzdrowił chorego przez zaangażowanie Piotra, tak i dzisiaj uwalnia świat od zła przez zaangażowanie tych, którzy są dziećmi Bożymi. Bo właśnie dzięki ofierze życia Dobrego Pasterza stajemy się dziećmi Bożymi (*czyt. II*). To Boże dziecięctwo nie może być porównywane do zwykłej adopcji.

Ludzka adopcja, nawet jeśli ożywiana jest wielką miłością, zawsze pozostaje czymś zewnętrznym. Więzy, które łączą rodziców z adoptowanymi dziećmi, wynikają z zewnętrznej umowy. Bóg natomiast przemienia nas od wewnątrz poprzez łaskę uświęcającą, poprzez dary Ducha Świętego, czyniąc nas w ten sposób swoimi dziećmi. Przeżywanie daru dziecięctwa Bożego jest jednak na tym świecie tymczasowe i niepełne. Jego pełne przeżywanie nastąpi w dniu powtórnego przyjścia naszego Pana. Wtedy to „będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest”. Tymczasem trzeba nam żyć w radości posiadania daru dziecięctwa, a nierzadko w doświadczeniu dźwigania krzyża, lecz nade wszystko winniśmy pytać, czyimi jesteśmy dziećmi.

* * * * *

Każdy ochrzczony jest powołany do dawania świadectwa, słowami i życiem, że Jezus zmartwychwstał, żyje i jest obecny wśród nas. My wszyscy mamy dawać świadectwo, że Jezus żyje. Można by się zapytać: a co to znaczy być świadkiem? Świadek to ktoś, kto widział, kto pamięta i opowiada. Zobaczyć, pamiętać i opowiadać – te trzy czasowniki opisują tożsamość i misję świadka.

Treścią świadectwa chrześcijańskiego nie jest jakaś teoria, ideologia czy system przykazań i zakazów, jakieś moralizowanie, lecz orędzie zbawienia, konkretne wydarzenie, więcej, Osoba: Chrystus zmartwychwstały, żyjący, jedyny Zbawiciel wszystkich. O Nim może świadczyć tylko ten, kto osobiście Go doświadczył na modlitwie, w Kościele, na drodze, która ma swój fundament w chrzcie, pokarm w Eucharystii, pieczęć w bierzmowaniu, a ciągłe nawracanie się w sakramencie pokuty. Dzięki tej drodze, po której prowadzi nas Słowo Boże, każdy chrześcijanin może się stać świadkiem Jezusa zmartwychwstałego. A jego świadectwo jest tym bardziej wiarygodne, im bardziej przejawia się w jego stylu życia: ewangelicznym, radosnym, odważnym, łagodnym, spokojnym i miłosiernym.

Skąd się bierze kapłaństwo? (c.d.)

„To czyńcie na moją pamiątkę!” (Łk 22,19; 1 Kor 11,24) – powiedział Pan Jezus, ustanawiając tę Tajemnicę uobecniania swojej jedynej Ofiary. Uobecnia się ona dla nas, abyśmy - jako poszczególni ochrzczeni, ale również jako cały Kościół – składali Przedwiecznemu Ojcu, w jedności z naszym jedynym Kapłanem, Jego jedyną Ofiarę, a zarazem abyśmy do tej jedynej Ofiary dołączali samych siebie i całą naszą drogę do Boga. Ten nasz udział w Eucharystii jest więc działaniem specyficznie kapłańskim. Nie tylko ksiądz przy ołtarzu, ale wszyscy, którzy w wierze uczestniczą we Mszy św., włączają się w działanie jedynego Kapłana oraz w Jego jedyną Ofiarę. Dzięki tej analizie łatwiej będzie nam zrozumieć, dlaczego księży, czyli tych naszych braci, którzy przewodniczą Kościołowi zebranemu na Eucharystię, nazywamy kapłanami. Przez sakrament chrztu wszyscy jesteśmy uzdolnieni i powołani do kapłaństwa królewskiego, o którym mówi zarówno Apokalipsa, jak i Apostoł Piotr. Natomiast ci, którzy przez sakrament święceń zostali wybrani na pasterzy i nauczycieli w Kościele, wypełniają kapłaństwo służebne. Zarówno kapłaństwo królewskie, jak to służebne – to wszystkich chrześcijan i to pasterzy Kościoła – jest uczestnictwem w jedynym kapłaństwie Chrystusa Pana.



O kapłaństwie służebnym czytamy w Nowym Testamencie wielokrotnie. Słowa Pana Jezusa: „To czyńcie na moją pamiątkę” zostały skierowane do Apostołów, a nie do wszystkich wierzących. Już Apostoł Paweł wyraźnie rozróżnia hierarchię w Kościele oraz tych, którym ona służy: „My jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą” (1 Kor 3,9). „Niech więc ludzie – czytamy nieco dalej – uważają nas za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych” (1 Kor 4,1). Zatem nie jest to wymysł ludzki, że jedni ludzie są dla innych ludzi „szafarzami Bożych tajemnic”. Apostołowie ustanawiali w Kościele swoich pomocników i następców. Dokonywali tego przez

sakramentalny obrzęd włożenia rąk. Apostoł Paweł napisał do młodego biskupa, Tymoteusza: „Przypominam ci, abys rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk” (2 Tm 1,6; por. 1 Tm 4,14). Przeciętny ksiądz słucha wielokrotnie tych słów, bo są one często przypominane podczas rekolekcji dla kapłanów.

Już w czasach apostołskich tego sakramentu „włożenia rąk” udzielali nie tylko sami Apostołowie, ale również ci, którzy sami wcześniej otrzymali „włożenie rąk” od Apostołów. Ci wszyscy, którzy w ten sposób zostali ustanowieni w Kościele „stróżami” (z grecka episkopoi – „biskupami”) oraz „starszymi” (presbiteroi), ponoszą szczególną odpowiedzialność za Kościół. „Uważajcie na samych siebie – zęgną się Apostoł Paweł z biskupami Azji Mniejszej przed swoją ostatnią podróżą – i na całe stado, w którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią” (Dz 20,28; por. 1 P 5,1–3). Zatem Apostołowie włożyli na nich ręce, ale biskupami ustanowił ich w Kościele sam Duch Święty – właśnie przez ów sakramentalny obrzęd włożenia rąk. Jeśli ktoś chce się dowiedzieć, jak ważni są kapłani dla samego nawet istnienia Kościoła, niech się dobrze przypatrzy, co na ten temat sądzą nieprzyjaciele wiary i Kościoła. Od czasów starożytnych aż po nasz wiek XXI prześladowcy Kościoła główne ostrze represji zawsze kierowali przeciw biskupom i kapłanom. Intuicyjnie wyczuwali prawdę słów Pana Jezusa: „Uderz w pasterza, a rozproszą się owce” (Mt 26,31). Bo Kościół gromadzi się wokół ołtarza. Wystarczy zatem uderzyć w tych, którzy sprawują Mszę świętą i karmią lud Boży Ciałem Pańskim, ażeby rozspadła się duchowa konstrukcja Kościoła i żeby lud Boży uległ rozproszczeniu i dezorientacji. Módlmy się, ażeby ci gorliwi stali się jeszcze gorliwsi. Ażeby ci, którzy w swojej służbie się zaniedbali, wrócili do pierwszej gorliwości. Ogarnijmy naszymi modlitwami również tych, którzy złymi postępkami znieważyli swoje kapłaństwo – ażeby się opamiętali i wrócili do Pana Jezusa. Oby wszyscy nasi kapłani „rozpałili w sobie na nowo charyzmat Boży”, którym zostali obdarzeni w dniu swoich święceń.

Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. Dziś – czwarta niedziela Wielkanocy, nazywana niedzielą Dobrego Pasterza ze względu na proklamowaną w tę niedzielę perykopę ewangeliczną o Chrystusie Dobrym Pasterzu. Podczas Mszy Świętej modliliśmy się o powołania do służby Bogu w Kościele i podobnie będziemy czynić w najbliższym tygodniu z racji obchodzonego dziś 52. Światowego Dnia Modlitw o Powołania, rozpoczynającego okresowe dni modlitw o powołania w Kościele powszechnym, a w naszej Ojczyźnie – Tydzień Modlitw o Powołania.
2. W środę będziemy obchodzić święto św. Katarzyny Sieneńskiej, dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy. U nas o godz. 18⁰⁰ nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, a następnie Msza Święta wieczorna.
3. W czwartek po Mszy Świętej wieczornej rozpoczniemy nabożeństwa majowe. Jako Polacy mamy szczególne zobowiązanie do oddawania czci Matce Bożej, dlatego zachęcamy parafian do licznego udziału w nabożeństwach majowych odprawianych w kościele.
4. W tym tygodniu przypadają: pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W piątek – pierwszy w maju – wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika. Zgodnie z dekretem Episkopatu Polski nie obowiązuje powstrzymanie od pokarmów mięsnych.
5. W sobotę – 2 maja - obchodzić będziemy Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (przeniesione z 3 maja - Niedziela Wielkanocna). Msze św. o godz. 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰ i 18⁰⁰.
6. Nabożeństwo majowe w dni powszednie po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰, w niedziele po Mszy św. o godz. 11⁰⁰.

*Wasz Proboszcz***Przygotowanie do Sakramentu Bierzmowania****1. Co to jest grzech?**

Grzech jest obrazą Boga, raną zadaną Kościołowi i krzywdą, którą człowiek sam sobie wyrządza. Polega na świadomym i dobrowolnym przekroczeniu prawa wiecznego.

2. Co to jest grzech ciężki - śmiertelny?

Grzech śmiertelny jest odwróceniem się od Boga jako najwyższego celu, zniszczeniu miłości i łączności z Bogiem. Grzech ten niszczy w człowieku miłość, bez której jest niemożliwe życie wieczne. Przy braku skruchy powoduje on wykluczenie z Królestwa Bożego i wieczne potępienie.

3. Co to jest grzech lekki - powszedni?

Grzech powszedni jest nieporządkiem moralnym w życiu człowieka. Grzech powszedni nie zrywa przymierza z Bogiem i nie pozbawia grzesznika łaski uświęcającej, jednakże pozostawiony bez skruchy usposabia stopniowo człowieka do popełnienia grzechu śmiertelnego.

4. Wymień grzechy główne?

1. pycha, 2. chciwość, 3. nieczystość, 4. zazdrość, 5. nieumiarkowanie w jedzeniu i picciu, 6. gniew, 7. lenistwo.

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze św.: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 16⁰⁰ (w kościele na cmentarzu), 18⁰⁰ **w dni powszednie:** 7⁰⁰, 18⁰⁰.

Kancelaria czynna Pn. – CzW. 8³⁰-10⁰⁰; Pt. i Sb. 16⁰⁰-18⁰⁰

Parafia Rzymско - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E'mail: brunon.lomza@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl